

Marek Legień

Pozaidentyfikacyjne badania grafologiczne i możliwości ich procesowego wykorzystania

Palestra 34/11-12(395-396), 38-43

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MAREK LEGIEŃ

POZAIDENTYFIKACYJNE BADANIA GRAFOLOGICZNE I MOŻLIWOŚCI ICH PROCESOWEGO WYKORZYSTANIA

1. Wprowadzenie

Badania pisma ręcznego w procesie (zwane też często ekspertyzą grafologiczną, graficzną, pismoznawczą, badaniami porównawczymi pisma ręcznego itp.) dotyczą z reguły szeroko pojętych analiz identyfikacyjnych, a więc potwierdzenia lub wykluczenia autentyczności dokumentu, stwierdzenia faktu jego przerobienia lub podrobienia, albo też ustalenia jego autora. Ekspertyzy te, wykonywane w Polsce przez nieliczną grupę biegłych, dostarczają kluczowych często dowodów mających decydujące znaczenie w orzekaniu. Jednakże wiedza na temat tej techniki kryminalistycznej wśród praktyków wymiaru sprawiedliwości jest niewspółmiernie mała w stosunku do jej wartości diagnostycznej. Wynika to nie tylko z ułomności procesu dydaktycznego, ale również ze złych nawyków i przyzwyczajenia do preferowania tzw. osobowych w stosunku do tzw. rzeczowych środków dowodowych („świadek lepszy od opinii biegłego”).¹⁾

Nauka grafologii (a więc: wiedzy o piśmie — bowiem ona stanowi tu przedmiot zainteresowania) niesie ze sobą znacznie więcej, niż identyfikacja, możliwości poznawczych, w oparciu o analizę grafizmu człowieka. Dotyczą one m.in. diagnozowania psychologicznego, neurologicznego, psychiatrycznego, medyczno-sądowego, pedagogicznego i wielu innych te-

chnik badawczych, bardzo rzadko wykorzystywanych procesowo. Dlatego celem opracowania jest wskazanie na owe „niekonwencjonalne”, nie wykorzystywane na co dzień ekspertyzy diagnostyczne, przynoszące wiele cennych wykrywczo i dowodowo informacji o człowieku, o faktach prawnych czy okolicznościach zdarzenia.

Zamiarem autora jest przedstawienie tej wiedzy pod kątem zawodowych potrzeb palestry, stąd też artykuł zawiera m.in. informacje zaczerpnięte z praktyki opiniodawczej, a także techniczne wręcz wskazówki dotyczące efektywnej współpracy uczestników procesu z biegłym.

2. Produkt graficzny jako funkcja dyspozycji psychofizycznej człowieka

Grafologia jest naukową metodą poznania człowieka w oparciu o zweryfikowane i praktycznie sprawdzone zasady interpretacji tworzonego przez niego grafizmu. Osadzają się one na traktowaniu produktu graficznego (pisma, rysunków itp.) jako wytworu procesów psychofizjologicznych całego organizmu ludzkiego, jako funkcji określonego poziomu jego rozwoju oraz aktualnych możliwości działania, jako syntezy dyspozycji intelektu oraz wydolności układu ruchowego.

W procesie tworzenia pisma biorą udział — najogólniej rzecz biorąc — dwa układy: decydent (tj. wyspecjalizowane partie kory mózgowej) oraz realizator (tj. układ ruchowy: narząd ruchu, neuron ruchowy obwodowy, neuron ruchowy środkowy, układ pozapiramidowy, mózdzek). Każdy z nich stanowi wysoko zorganizowany twór neurofizjologiczny, czuły na wszelkie uszkodzenia i reagujący na nie zaburzenia-mi ruchowymi.

Oznacza to, że rozmaite przyczyny naturalne oraz nienaturalne wywołują określone zaburzenia graficzne, niejako będąc ich wskaźnikiem. Mowa tu — z jednej strony — np. o chorobach psychicznych, dolegliwościach neurologicznych, stanach zakłóceń emocjonalnych, zatruciach (środkami odurzającymi, alkoholem), uwiądzie starym, z drugiej zaś — o niedogodnościach technicznych pisania, wpływie rodzaju środka pisarskiego, podłoża itp. Wszystkie te czynniki powodują bardziej lub mniej specyficzny obraz zaburzeń graficznych, stanowiący przedmiot badań różnych działów grafologii (np. psychiatrii pisma, psychologii pisma, neurologii pisma, fizjologii pisma, identyfikacji pisma itd.). Wiedza ta znajduje zastosowanie w praktyce medycznej, w psychologii, w pedagogice.²⁾ Niestety — w zbyt wąskim zakresie recypowana jest dla potrzeb kryminalistycznej ekspertyzy dokumentów przeprowadzonej na użytek procesu prawnego.

3. Graficzne badania sprawności intelektualnej testatorów

Ocena stanu psychofizycznego testatora, w jakim się on znajdował w chwili testowania, a dotycząca jego świadomości oraz swobody powzięcia decyzji i wyrażenia woli (w rozumieniu art. 82 i 945 § 1 kodeksu cywilnego) należy do najtrudniejszych w orzecznictwie sądowo-psychiatrycznym z uwagi na częsty brak w materiale dowodowym wiarygodnej i rzetelnej dokumentacji lekarskiej (psychiatrycznej, neurologicznej) i psycholo-

gicznej. Oceny szacunkowe nie mogą stanowić mocnego oparcia dla prawnego orzekania o ważności czynności prawnej testowania, a jeżeli są dokonywane przez biegłych-psychiatrów, to z reguły stanowią podstawę, punkt zaczepienia wniosków dowodowych w postępowaniu odwoławczym.

W istniejącej sytuacji pomocnymi okazują się być m.in. badania grafologiczne. Wychodzą od sygnalizowanej wyżej zasady neuropsychofizjologicznego mechanizmu tworzenia pisma ręcznego — podejmuje się, i to z dobrym skutkiem, próby oceny interesującej z prawnego punktu widzenia sprawności intelektualnej (psychofizycznej) testatorów w oparciu o analizę obrazu graficznego testamentu.

Interpretacji poddaje się zwłaszcza dostrzegane zaburzenia graficzne, sprawdzając, czy ich tło ma związek z niedyspozycją intelektu, świadomości, stanu psychicznego, emocji, dyspozycji fizycznej itp. Stosowana przy tym jest szeroka wiedza z zakresu neurologii, psychiatrii, fizjologii i psychologii pisma, które wypracowały modele, schematy reakcji zachodzących pomiędzy zaburzeniami organizmu człowieka a ich odzwierciedleniem w obrazie grafizmu. Jest to ocena zarówno ilościowa, jak i jakościowa. Bada się szeroki wachlarz tzw. graficznych parametrów pisma (wielkość, kąty, proporcje, wiązania, przebieg linii pisma, budowa liter, tempo kreślenia, zwężłość pisma itp.) oraz strukturę językowo-treściową (o ile pozwala na to rodzaj dokumentu). Nie bez znaczenia jest tu doświadczenie opiniodawcze eksperta, a nawet jego intuicja. Oczywiście, należy zastrzec, że te bardziej „subiektywne” mechanizmy diagnozy wynikają z wiedzy specjalistycznej i nie mają nic wspólnego z zabawą w ocenę pseudopsychografologiczną dokonywaną przez nieprofesjonalistów najczęściej na komercyjne potrzeby czasopism ilustrowanych.

W procedurze diagnozowania najbardziej istotne jest to, że właśnie inkryminowany produkt graficzny (testament, podpis pod aktem darowizny, list pożegnalny itp.) stanowi w wielu przypadkach j e d y-

ny materialny, dający się więc wielokrotnie i wszechstronnie analizować, ślad sprawności i dyspozycji psychofizycznej autora z istotnego punktu widzenia prawa samego momentu dokonywania danej czynności prawnej. Brak bowiem dowodów medycznych uniemożliwia w takich przypadkach specjalistyczne opiniowanie lekarskie (psychiatryczne). Tym samym dokument urasta do rangi kluczowego śladu (dowodu) w ocenie stanu świadomości, swobody podejmowania i wyrażania woli autora.

Tymczasowa moja praktyka opiniodawcza przyniosła już ponad 40 ekspertyz-diagnoz, przeprowadzanych według powyższych reguł. Materiał ten doczekał się częściowo opracowania naukowego i publikacji.³ W ostatnim czasie badaniom poddano wiele kolejnych dokumentów, z których większość godna jest naukowej analizy. Poniżej — jeden z przykładów.

(Eksp. 261/90) Badaniom poddano podpis pod testamentem notarialnym, sporządzonym przez 51-letnią kobietę na 1 miesiąc przed śmiercią. Przedmiotem spadku był udział we własności nieruchomości rolnej. Autorka, od wielu lat okresowo leczona szpitalnie w klinikach psychiatrycznych na oddziałach odwykowych, przy udokumentowanym rozpoznaniu alkoholizmu przewlekłego, zespołu Korsakowa, chwilowych zanikach świadomości, ogólnego wyniszczenia organizmu itp. W okresie 2 miesięcy przed i 1 miesiąc po dacie sporządzenia testamentu — nie była hospitalizowana przez żadnego lekarza; stąd brak było jakiegokolwiek dokumentacji medycznej dotyczącej jej stanu zdrowia z okresu testowania. W materiale dowodowym znajdowały się sprzeczne zeznania świadków na temat stanu zdrowia testatorki w tym czasie. Przesłuchany w charakterze świadka notariusz zeznał, iż „nie dostrzegł w zachowaniu testatorki oznak zaburzeń świadomości”.

Podjmujący próbę obalenia spornego testamentu, pominięty w nim mąż zmarłej zarzucił brak u niej zdolności testowania w rozumieniu art. 945 §1 k.c. W wyniku niezgodnych, krańcowo sprzecznych opinii lekarzy leczących testatorkę w okresie wcześniejszym — sąd postanowił zasięgnąć mojej opinii, pytając: „Czy w podpisie na testamencie stwierdza się cechy patologii pisma, takie zmiany graficzne, które mają świadczyć o stanie upicia, zaburzeń świadomości itp.?”

Przeprowadzone w biurze notarialnym badania podpisu pod spornym testamentem oraz szerokiego materiału porównawczego, pochodzącego głównie z okresu przedchorobowego, pozwoliły na ujawnienie w podpisie testamentowym wielu istotnych zaburzeń graficznych, typowych dla upośledzenia psychicznego, intelektualnego i fizycznego spowodowanego zespołem zależności alkoholowej. Dało to podstawę do orzeczenia, iż „Obraz graficzny podpisu pod testamentem XY świadczy o tym, że wysoce prawdopodobne było, iż został on sporządzony w stanie zaburzeń świadomości oraz zaburzeń neurofizjologicznych, wywołanych istniejącą chorobą”.

Opinie grafologiczne dotyczące diagnozowania stanu psychofizycznego testatora, w jakim znajdował się w chwili dokonywania czynności prawnej testowania, dają możliwość optymalizacji w tym zakresie, zastępując niekiedy niemożliwe tu do wydania orzeczenia lekarskie. Ów atrybut „symptomu bezpośredniego” jest tu najważniejszy i powoduje, że ocena grafologiczna spycha niejako na drugi plan hipotetyczne szacunkowe orzeczenia lekarskie, oparte na badaniach testatora przeprowadzanych wcześniej lub później niż czynność testowania. Sporadycznie bowiem zdarza się, aby sporządzeniu testamentu (lub innego aktu prawnego) towarzyszyły równoległe z nim przeprowa-

dzane miarodajne badania lekarskie; sytuacja taka ma niekiedy miejsce w przypadkach spisywania ostatniej woli chorego w szpitalu.

Trudno oczekiwać, by opinie grafologiczne zastąpiły orzeczenia lekarskie, jednak wyjaśniają stan faktyczny, uprawniają lub klasyfikują zarzuty podnoszone wobec zdolności testowania oraz dostarczają sądowi przesłanki do podejmowania rozstrzygnięć merytorycznych.

Bardzo istotne jest tu dostrzeżenie przez organ procesowy możliwości wprężenia w proces dowodowy, a więc w czynności wyjaśniające wszelkie (również psychofizyczne) okoliczności testowania, właśnie analizy produktu graficznego. Duża rola przypada tu więc pełnomocnikom stron, mogącym w aktywny sposób wpływać na obiektywizację stanu faktycznego. Wymaga to jednak podstawowej choćby wiedzy z zakresu nie tyle reguł, zasad badania pisma, co przynajmniej możliwości diagnostycznych metody, jej wartości dowodowej, granic badawczych i ograniczeń interpretacyjnych. Zgłębieniu tej wiedzy służy bardzo wiele opracowań naukowych i popularnonaukowych, dostępnych w kraju w czasopiśmie specjalistycznych oraz w popularnych periodykach prawniczych.⁴

Składane w tym zakresie wnioski dowodowe powinny dotyczyć istoty sprawy, a więc rozstrzygnięć odnoszących się do zarzutów formułowanych w oparciu o art. 82 i 945 § 1 k.c. Najlepszy kontakt z biegłym nawiązać można poprzez właściwe sprecyzowanie dla niego pytań badawczych. Tak więc w omawianym tu zakresie sens mają pytania nie tyle o ocenę stanu świadomości lub ewentualnie ograniczeń woli testatora (obszar badawczy zastrzeżony dla psychiatrii sądowej i psychologii sądowej), ile o stwierdzenie istnienia (lub nie), a jeżeli tak, to jakich, graficznych lub językowo-treściowych symptomów uznanych przez szeroko pojętą naukę grafologii za specyficzne, typowe dla zaburzeń psychofizjologicznych, obejmujących również sferę świadomości, swobody działania, podejmowania decyzji i jej wyrażania.

Modelowym może tu być pytanie: „Czy w grafizmie (oraz ewentualnie treści) spornego dokumentu X występują zaburzenia mogące być wskaźnikiem (symptodem) zaburzeń psychofizjologicznych w rozumieniu art. 82 lub 945 § 1 k.c.?” Tak sformułowane pytania nawiązują nieco do reguł orzekania medyczo-sądowego, gdzie biegłego pyta się o odpowiadanie (lub nie) stanu klinicznego znamionom przestępstwa wyrażonym w art. 155, 156 lub 182 k.k., albo też sądowo-psychiatrycznego, gdzie ocena dotyczy ewentualności zastosowania art. 25 k.k. Tym samym więc są to pytania o symptomy, znamiona stanu dyspozycji człowieka i nic więcej. Dlatego też za bezzasadne uważam spotykane niekiedy zarzuty niektórych sędziów, że biegły formułowaną w tym duchu opinią dokonuje kwalifikacji prawnej okoliczności testowania, ingerując tym samym w zastrzeżone kompetencje sądu. Biegły wyjaśnia, w oparciu o swą wiedzę specjalistyczną, posługując się jedynie językiem przepisów prawnych.⁵

4. Graficzne badania stanu nietrzeźwości

Spośród rozmaitych czynników psychofizycznych, oddziałujących destruktywnie na obraz grafizmu, szczególną pozycję zajmuje alkohol. Wynika to z powszechności tej używki w życiu codziennym, w tym również i w okolicznościach sporządzania przeróżnych dokumentów. W stanie nietrzeźwości popełnianych jest też wiele przestępstw. Wszystko to powoduje, że ocena trzeźwości (nietrzeźwości) ma tak istotne znaczenie zarówno dla skuteczności obrotu prawnego, jak i w wyjaśnianiu okoliczności przestępstw. Tu — podobnie jak w opisanych wyżej przypadkach testowania — z pomocą (tym razem medycynie sądowej) przychodzi grafologia.

Zasady diagnozy są dość zbliżone. Badanie polega na sprawdzeniu, czy w strukturze graficznej pisma (niekiedy też i językowo-treściowej) występują znamiona

(symptomy) nietrzeźwości. Ich katalog jest znany, i to wyjątkowo dobrze, bowiem problematyka „alkohol — pismo ręczne” należy w zakresie patologii pisma ręcznego do najlepiej naukowo poznanych.⁶

Dotychczasowa praktyka opiniodawcza świadczy o szerokich możliwościach angażowania techniki grafologicznej do oceny stanu nietrzeźwości autora pisma. Tak więc — poza omawianymi wcześniej przypadkami testowania — badania te mogą być prowadzone w celu wyjaśnienia okoliczności sporządzenia i podpisywania wszelkich innych dokumentów prawnych (w tym finansowych), listów pożegnalnych, pogróżkowych, zeznań świadków, oświadczeń o znaczeniu historycznym, czy wreszcie listów pozostawianych na miejscu przestępstwa przez jego sprawcę.

Z praktyki lat ostatnich warto tu przytoczyć dwa przykłady.

(Eksp. 246/89) Analizie poddano odręczny protokół z zebrania zarządu koła ZBoWiD i w J.G., podpisany przez czterech członków posiedzenia, poświadczający uprawnienia kombatanckie jednego z członków koła z tytułu rzekomego uczestnictwa w działaniach ruchu oporu (notabene okazało się, że faktycznie był on aktywnym konfidentem gestapo). Badanie zostało zlecone z uwagi na podejrzenie nieautentyczności dokumentu, rodzące się stąd, iż nie został on właściwie ostemplowany. Przeprowadzona analiza identyfikacyjna, opierająca się na dostarczonym przez zleceniodawcę materiale porównawczym, potwierdziła autentyczność dokumentu, przy jednoczesnym ustaleniu, że został on napisany i podpisany przez osoby pozostające w stanie znacznego upojenia alkoholowego. Fakt ten zainicjował dalsze dochodzenie, które doprowadziło do ujawnienia uczestników i okoliczności zmywu przestępnego poświadczenia nieprawdy i do zdemaskowania przestępcy wojennego.

(Eksp. 296/90) Badaniom poddano poświadczenie wystawione przez wierzyciela o odbiorze długu w wysokości kilku milionów zł. Z uwagi na to, że wierzyciel ów zaprzeczał w sądzie, by kwotę należną otrzymał, potwierdzając jedynie, że „...coś pisał u dłużnika w jego domu, gdy wypili damskiej wódki butelek sześć...” — sąd postanowił ustalić, czy „w oświadczeniu zawarte są cechy pisma osób pijanych, a jeżeli tak, to czy było to upicie w stopniu znacznym?” Przeprowadzone badania potwierdziły, iż sporne poświadczenie sporządzone zostało przez wierzyciela w stanie znacznego upojenia alkoholowego, szacując je — z uwzględnieniem wiedzy o typowości przypadków — na około 3 promille alkoholu we krwi. Na podstawie tej opinii sąd uznał oświadczenie wierzyciela za nieważne prawnie i zdyskwalifikował je jako dowód zwrotu długu.

Przytoczone przykłady ilustrują niektóre tylko możliwości sięgnięcia po diagnozę grafologiczną w postępowaniu sądowym. Przed 10 laty opisałem (wspólnie z psychiatrą) przypadek oceny stanu nietrzeźwości zabójcy w chwili czynu, przeprowadzonej na podstawie analizy listu sporządzonego przez niego natychmiast po dokonaniu zbrodni.⁷ Kilkakrotnie ocenie poddawane były podpisy pod spreparowanymi protokołami przesłuchania świadka, podrobione przez funkcjonariuszy MO w stanie nietrzeźwości. Przedmiotem analizy były też podpisy osób badanych złożone pod protokołem pobrania od nich krwi w celu ustalenia zawartości alkoholu. Analizą objęto też ostatnio list pożegnalny samobójcy, który spożywając w dużym tempie alkohol spisywał równocześnie swą ostatnią wolę oraz życiorys, dokonując w nim oceny postępowania wobec niego bliskich mu osób, by na koniec dokonać udanego zamachu samobójczego. Graficzne ustalenie faktu narastającej nietrzeźwości samobójcy okazało się konieczne ze względu na usunięcie z miejsca

zdarzenia przez domowników dowodów spożywania przez niego alkoholu oraz z uwagi na niewytłumaczalną decyzję prokuratora odstąpienia od medyczno-sądowej sekcji zwłok denata.

Przykładów jest wiele; świadczą one o kształtowaniu się, acz powolnym, pewnej właściwej praktyki dowodowej.

5. Uwagi końcowe

Grafologiczna ekspertyza diagnostyczna stanowi w Polsce nadal novum w praktyce badań dokumentów. Dość ciężko toruje sobie drogę w gąszczu nieufności i uprzedzeń praktyki wymiaru sprawiedliwości. Tymczasem jej wartość i możliwości są naukowo niewystawiane, choć naturalnie nie należy ich absolutyzować i przeceniać. Jest efektywną opinią pomocniczą, wspomagającą orzecznictwo sądowo-psychiatryczne, psychologiczne, medyczno-sądowe itp. Stanowi cenną przesłankę kompleksowego opiniowania w ramach szerokiego wachlarza tzw. pomocniczych nauk sądowych. Niekiedy może też stanowić dowód bezpośredni i kluczowy w procesie.

Jej wartość dowodowa wyznaczona jest zawsze układem i wartością wszystkich innych środków dowodowych, uprawdopodobnionym stanem faktycznym.

Wartość diagnostyczna prezentowanej tu ekspertyzy zależy w dużym stopniu od procedury wstępnej, przedbadawczej. Mowa tu o zgromadzeniu możliwie pełnych informacji o stanie zdrowia autora badanego pisma, domniemyanych okolicznościach jego sporządzenia oraz o właściwym doborze materiału porównawczego. Chodzi o próby pisma sporządzone w zróżnicowanych, kontrolowanych stanach psychofizycznych i technicznych. Czynność ta, by mogła przynieść pożądany efekt, powinna być przeprowadzana przez biegłego.

Kończąc, chcę podkreślić, że dotychczasowe sukcesy prezentowanej tu metody badawczej stanowią rezultat inspirowania sądów do zlecenia tych badań głównie przez adwokatów. Oni jako pierwsi zainteresowali się praktycznie oferowaną przez naukę nową drogą optymalizacji dowodów. Ufam więc, że tendencja ta zostanie utrzymana, i to dla dobra obu stron, tj. nauki i praktyki.

PRZYPISY

¹ Wyniki badań ankietowych wśród sędziów, por.: M. Legień: Wartość dowodowa ekspertyzy kryminalistycznej w świetle opinii sędziów, „Nowe Prawo”, 1980, nr 5

² bliżej na ten temat, por.: M. Legień: Pozakryminalistyczne kierunki badań grafologicznych, „Problemy Kryminalistyki”, 1982, nr 156.

³ M. Legień: Test graficzny jako metoda oceny stanu psychofizycznego testatora, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii”, 1988, Tom 38, nr 4.

⁴ M.in. A. Feluś: Odchylenia materialne w piśmie osobniczym, Wyd. UŚL. Katowice, 1979; M. Legień: Pozakryminalistyczne kierunki..., op. cit.; M. Legień: Stan i kierunki rozwoju grafologii na świecie, „Z Zagadnień Kryminalistyki”, 1988, Tom XX; M. Legień, T. Widła: Grafologia, Cz. I i II, „Gazeta Prawnicza”, 1984, nr 1 i 2.

⁵ K. Jaegermann: Pomostowy charakter medycyny sądowej jako odrębnej dyscypliny, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii”, 1981, Tom 31, nr 1.

⁶ Szerokie omówienie badań i piśmiennictwa, por. m.in.: M. Legień, J. Pobocho: Zmiany poalkoholowe w piśmie ręcznym (przegląd piśmiennictwa), „Problemy Kryminalistyki”, 1981, nr 151—152; M. Legień, T. Leśniak: Możliwości wykorzystania testów graficznych w diagnozowaniu zespołu zależności alkoholowej, (w:) J. Stanik (red.): Uzależnienie alkoholowe, Wyd. UŚL. Katowice 1986; M. Legień: Test graficzny w diagnozowaniu nietrzeźwości (w:) Postępy Medycyny Sądowej i Kryminologii, T. I, Wyd. UAM. Poznań 1988.

⁷ M. Legień, J. Pobocho: Próba ustalenia stopnia upojenia alkoholowego na podstawie obrazu pisma ręcznego, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii”, 1980, T. 30, nr 3.